

„Solidarność” w przededniu wyborów kontraktowych

Zanim jeszcze władze PRL ponownie zalegalizowały działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „S” (nastąpiło to dopiero 17 kwietnia 1989 roku), krajowe i regionalne struktury Związku już intensywnie przygotowywały się do udziału w wyborach parlamentarnych, w których po raz pierwszy o wybór ubiegać się mogli kandydaci niezależni.

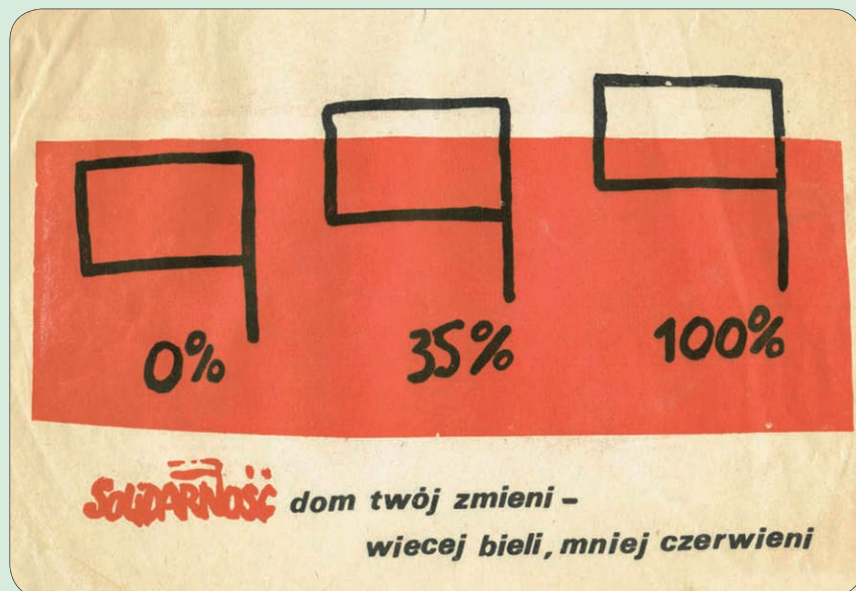
Na początku roku 1989 prawie wszystkie regionalne struktury nielegalnej nadal „S” działały zupełnie jawnie, a z każdym tygodniem przybywało także działających jawnie organizacji zakładowych. 6 lutego rozpoczęły się obrady „okrągłego stołu”, na wyniki których z wielką nadzieją oczekiwała większość związkowców, licząc że doprowadzą one nie tylko do oficjalnego zalegalizowania „S”, ale także umożliwią przedstawicielom opozycji ubieganie się o wybór do parlamentu. By się zawniczasu przygotować na taką ewentualność, jeszcze 18 grudnia 1988 roku w Gdańsku utworzono Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie, a wkrótce potem, w całym kraju powstawać zaczęły regionalne Komitety Obywatelskie. W naszym regionie Komitet Obywatelski przy Regionalnej Komisji Wykonawczej „S” powstał 7 lutego 1989 roku (patrz: „Odradzało się społeczeństwo obywatelskie” – „Infoserwis” nr 3 z marca 2019 roku).

7 kwietnia, czyli dwa dni po zakończeniu obrad „okrągłego stołu”, Krajowa Komisja Wykonawcza „S” uznała, że należy maksymalnie wykorzystać okazję, jaką dawała możliwość uczestniczenia przedstawicieli „S” w częściowo wolnych wyborach parlamentarnych. Członkowie KKW „S” zwrócili się do Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie o objęcie patronatu nad kampanią wyborczą i zalecili strukturalnym regionalnym „S” zorganizowanie się na czas wyborów.

9 kwietnia Komitet Obywatelski przy RKW przekształcił się na czas kampanii wyborczej w Rzeszowski Komitet Obywatelski „S”, rozszerzając swój skład o przedstawicieli środowisk solidarnościowo-opozycyjnych z terenu województwa rzeszowskiego. RKO „S” objął patronat nad kampanią wyborczą kandydatów na posłów i senatorów z listy „S” z województwa rzeszowskiego, powołał komisarzy ds. wyborów i komisję wyborczą - zobowiązując ich do opracowania schematu prowadzenia kampanii. Przewodniczącym Komisji Wyborczej został Stanisław Łakomy, a jego zastępcami Jerzy Koziaż i Zbigniew Kazimierz Wójcik. 28 kwietnia RKO „S” ogłosił, że kandydatami na senatorów będą Bolesław Fleszar i Józef Ślisz, a na posłów - Adam Matuszczak (w okręgu rzeszowskim) i Stanisław Padykuła (w mieleckim). Przez pierwsze dni kampanii wyborczej tymczasową siedzibą RKO był rzeszowski klasztor o.o. bernardynów, później została nią lokal w budynku Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji (przy ul. Naruszewicza).

Rzeszowska RKW „S” wspierała kampanię wyborczą RKO „S”, a w biuletynie „Solidarność Trwa” zamieszczane były obszernie informacje dotyczące wyborów, w tym komunikaty i oświadczenia RKO. Podczas spotkań związkowych dyskutowano m.in., w jaki sposób należy się zachować w dniu 1 maja, bo choć było to święto świata pracy, poprzez to, że w okresie PRL zostało ono zawłaszczone przez komunistów, nikt nie miał ochoty na świętowanie. Po dyskusji uznano, że należy wykorzystać ten dzień na promocję kandydatów „S” do parlamentu, jak również zorganizować wtedy kiermasz prasy niezależnej i projekcję filmów o tematyce społeczno-związkowej.

1 maja w wypełnionej do ostatniego miejsca sali domu



katechetycznego rzeszowskiego kościoła farnego odbyło się pierwsze od chwili powstania PRL całkowicie wolne spotkanie wyborcze, podczas którego kandydaci na parlamentarzystów Józef Ślisz, Bolesław Fleszar i Adam Matuszczak zaprezentowali swoje programy wyborcze i odpowiadali na zadawane im z sali pytania. Podobne spotkanie z udziałem Stanisława Padykuły odbyło się w Mielcu. Na rzeszowskim placu farnym zbierano podpisy na listach poparcia dla kandydatów „S” i rozprowadzano cegiełki na fundusz wyborczy. Przed stolikami, na których je zbierano ustawiały się bardzo długie kolejki.

Podczas spotkań zachęcano związkowców do włączenia się w kampanię wyborczą, a obawiając się fałszerstw wyborczych zalecano im zgłaszanie się do pracy w obwodowych komisjach wyborczych, a gdy ich skład był już ustalony, jako mężów zaufania kandydatów „S”. Z uwagi, że zgodnie z ustaleniami „okrągłego stołu”, kandydaci niezależni mogli się ubiegać jedynie o 35 procent miejsc w sejmie, a pozostałe 65 procent miejsc zarezerwowanych było dla osób kandydujących z list PZPR, ZSL i SD, sugerowano głosowanie tylko na kandydatów opozycji i skreślanie wszystkich kandydatów koalicji rządowej. Zwracano przy tym uwagę na fakt, że przyznanie przez komunistów 35 procent miejsc w sejmie kandydatom niezależnym nie dawało gwarancji, że obejmą je osoby startujące

z listy KO „S”. O wybór z tej puli mogli się bowiem ubiegać wszyscy obywatele, nie będący członkami trzech legalnych partii, a zatem także w różnorodny sposób silnie związani z komunistami. Stąd też istniały w pełni uzasadnione obawy, że komunistom, którzy mieli do dyspozycji cały aparat władzy i wszystkie media (oprócz niezależnych - oficjalnie nielegalnych), uda się część takich osób wprowadzić do sejmu, a tym samym jeszcze bardziej zmniejszyć w nim liczbę posłów KO „S”.

Nie wszystkie spotkania przedwyborcze przebiegały bez zakłóceń, bo komuniści często starali się je uniemożliwić. Dyrekcja rzeszowskiej WSK nie wydała zgody na odbycie na terenie zakładu spotkania Adama Matuszczaka z załogą, pomimo że był on pracownikiem WSK, równocześnie zachęcając pracowników do udziału w spotkaniach z kandydatami z listy koalicyjno-rządowej, którzy nie byli pracownikami WSK. Szykanowano także osoby zaangażowane w prowadzenie kampanii wyborczej i bardziej aktywnych członków Komisji Wyborczej przy RKO, m.in. grożąc Stanisławowi Alotowi eksmisją z niedawno przydzielonego mu mieszkania.

Pomimo tych trudności, kampania wyborcza kandydatów wspieranych przez „S” przebiegała sprawnie, a na spotkania przedwyborcze przychodziło zawsze bardzo dużo osób.

Jerzy Klus

Teresie MIGUT

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Męża składają koleżanki i koledzy z „Solidarność” Oświaty i Wychowania w Rzeszowie



Małgorzacie MATIAS

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Mamy składają koleżanki i koledzy z „Solidarność” Oświaty i Wychowania w Rzeszowie

